

Sennheiser HD 550

TEST

NAJLEPSZY ZAKUP

hificlass.



Równowaga, klarowność i selektywność – HD 550 to słuchawki dla tych, którzy wolą precyzję niż „power”. Zakochacie się w tej przestrzeni!

Wchodząc „do gry”, Sennheisery HD 550 zaznaczają swoją obecność konstrukcją otwartą. W muszlach pulsują solidne 38-milimetrowe przetworniki dynamiczne – podobnie jak w przypadku kilku innych modeli z rodziny (na myśl przychodzi zwłaszcza HD 560S), a jednocześnie z osobną historią. Producent podkreślił impedancję do 150 omów i obiecuje brzmienie skrojone tak, by zadowolić zarówno wybrednych melomanów, jak i graczy polujących na (odgłosy) przeciwników.

Czy warto dać im szansę?
Ważą zaledwie 237 gramów (bez

DETALE

PRODUKT

Sennheiser HD 550

RODZAJ

Słuchawki
dynamiczne

CENA

1.199zł

WAGA

237g

DYSTRYBUCJA

Aplauz Sp. z o.o.

www.sennheiser.pl

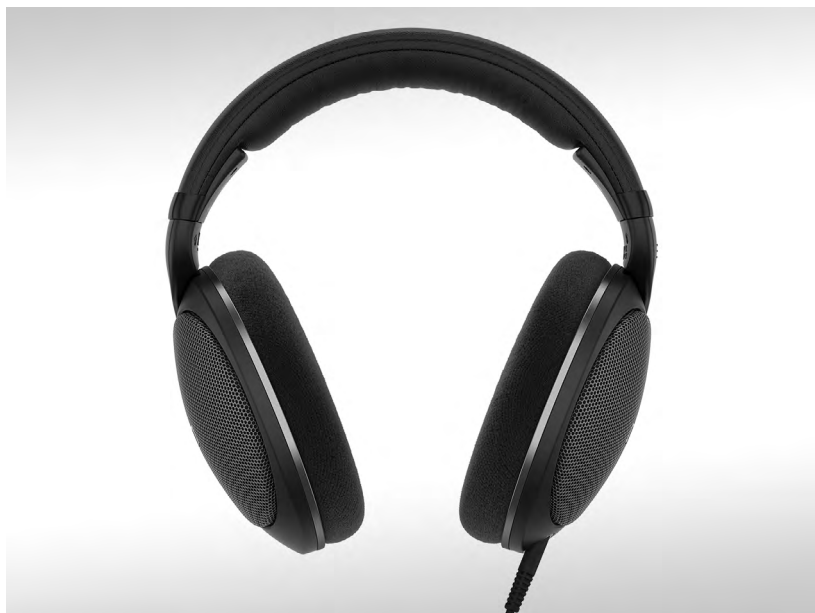
„550-ki świetnie separują kanały, rozciągając obraz dźwiękowy bardzo wyraźnie na boki, daleko „poza głowę””



^ kabla), więc nie obciążą nawet najbardziej rozkojarzonej głowy. W pudełku czeka praktyczny 1,8-metrowy kabel (z wtykiem 3,5mm i adapterem na 6,35mm), pokrowiec na niespodziewane wypadki oraz dokumentacja – lektura na później (albo nigdy). Pasma przenoszenia? Od „słyszalnych” w kościach czaszki 6Hz po ultradźwiękowe 39,5kHz dla czworonogów i nietoperzy. Czułość 107dB i zniekształcenia poniżej 0,2% zapowiadają dużą frajdę. Czas na test!

Budowa

Sennheiser trzyma się tego, co zna najlepiej: sprawdzonej konstrukcji. Jeśli ktoś miał już do czynienia z którymś z wcześniejszych modeli z serii, to HD 550 niczym go nie zaskoczą. Znajome eliptyczne muszle, wygodne welurowe nauszники (wypełnione sprężystą gąbką) i charakterystycznie wygięte „ramiona” witają jak dobrzy znajomi. Nie jest to jednak zwykła kopia 1:1. Wokół logo na perforowanych maskownicach nie ma



wgłębienia, a muszle ozdobiono subtelnymi srebrnymi akcentami. Przetworniki od wewnątrz są osłonięte przezroczystą siateczką (wcześniej była tam albo dyskretna tkanina, albo gąbki), zapraszając do kontemplowania ich wyglądu niczym dzieła sztuki.

Najbardziej w oczy rzuca się inna zmiana – opaska pałąka. Zamiast rozpołowionej, przyklejanej gąbki obszytej tkaniną zastosowano „pełną” poduszkę ze sztucznej skóry. Jakość wykonania jest solidna, choć bez fajerwerków: matowy plastik może ucierpieć po spotkaniu z twardymi, metalowymi przedmiotami, a pałąk lekko klekotać przy regulacji. Na co dzień jednak słuchawki nie grymaszą – nie skrzypią, pałąk sprężysto dopasowuje się do głowy, a dotyk weluru to czysta przyjemność.

Te zaledwie 237 gramów wagi w przypadku pełnowymiarowych słuchawek to także rzecz godna pochwały – na głowie 550-ki sprawiają wrażenie modelu stricte mobilnego. Nacisk



pałąka jest wyraźny, ale nie tyrański. Długie sesje? Dla mnie bezproblemowe, głównie dzięki miękkim nausznikom. Regulacja rozmiaru z 18-stopniową precyzją też „daje radę”: średniej głowie spokojnie wystarczy połowa skali.

Dołączony do słuchawek kabel to wprawdzie nic szczególnego, ale przynajmniej jest praktyczny: 180cm elastycznej „smyczy” nie płącze się jak wściekły wąż. Uwaga dla majsterkowiczów: gniazdo 2,5mm w muszli ma ukrytą blokadę (mechanizm obrotowy), więc zwykłe zamienniki odpadają. Na szczęście producent oferuje własne, w tym wersję zbalansowaną. Kompromisy? Są. Ale gdy płynnie muzyka, łatwo je wybaczyć.

Jakość brzmienia

W porównaniu z innym popularnym modelem „z tej samej stajni”, HD

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Konstrukcja: otwarta, wokółuszna, przewodowa
- Rodzaj przetwornika: dynamiczny, o średnicy 38mm
- Pasma przenoszenia: 6Hz–39,5kHz
- Poziom ciśnienia akustycznego (SPL): 106,7dB (1kHz/1Vrms)
- Zniekształcenia harmoniczne (THD): <0,2% (1kHz/90dB SPL)
- Impedancja: 150Ω
- Złącze: jack 3,5mm + przejściówka na 6,3mm (nakręcana)
- Przewód: 1,8m, jednostronny
- Kolor: czarny z elementami srebrnymi

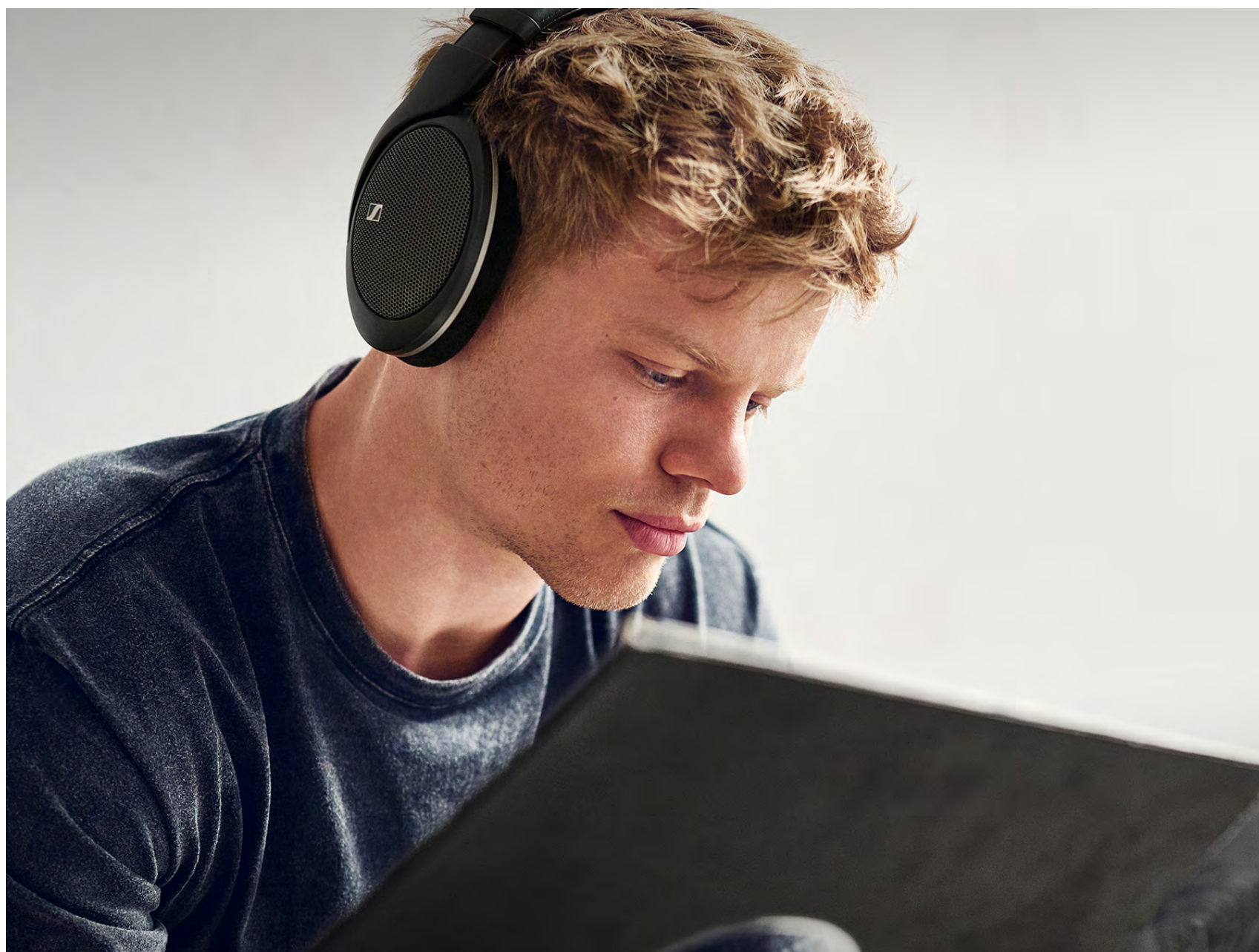
660S2, testowane 550-ki prezentują brzmienie łagodniejsze, mniej dosadne, z wyraźniejszym „odejściem”. Nie jest to różnica jak między nocą a dniem, raczej jak między delikatnie przefiltrowanym światłem słonecznym a jego pełnym blaskiem – subtelna, ale znacząca dla wybrednego ucha. 550-ki generują przy tym naprawdę szeroką scenę dźwiękową, potwierdzając zapewnienia producenta – świetnie powinny sprawdzić się nie tylko podczas słuchania muzyki, ale

także w wirtualnych światach gier, gdzie orientacja przestrzenna bywa kluczowa. Trzeba jednak od razu postawić sprawę jasno: jeśli ktoś marzy o potężnym basie, który wibruje czaszką, albo o przyćmionym połysku wysokich tonów łagodzącym ostrości – może się nieco rozczarować. Te słuchawki konsekwentnie trzymają się kursu na równowagę i neutralność. Nie oznacza to bynajmniej braku charakteru, wręcz przeciwnie. Producent postawił wyraźnie na czystość i wierność przekazu,

a nie ilość decybeli w dole pasma. W efekcie brzmienie jest zauważalnie klarowniejsze, bardziej przejrzyste i pozbawione manierek (zniekształceń) typowej dla wielu modeli kierowanych do szerokiego grona odbiorców. Zamiast modelu typowo konsumenckiego dostajemy więc audiofilski kąsek dla tych, którzy lubią słuchać muzyki bez zbędnych upiększeń czy maskowania.

Bas zachowuje się przykładowo, ponieważ żaden jego podzakres nie próbuje zdominować czy zagłuszyć pozostałych. Słuchawki wiernie oddają nawet najniższe częstotliwości, podczas gdy średni i wyższy bas spokojnie robią to, co do nich należy. W nagraniach akustycznych sprawdza się to bardzo dobrze. Dźwięki poszczególnych instrumentów są pełne, dźwięczne i bogate w barwy, soczyste i energiczne, głębokie i „z charakterem”. Trochę gorzej wygląda to w przypadku współczesnych, skoncentrowanych na ekstremalnie niskich tonach produkcji (np. „Jazz Codes” Moor Mother), gdzie może zabraknąć efektu zwalistości basu, co w efekcie prowadzi do lekkiego wypaczenia intencji twórców. Na otarcie łez zostaje dynamika – bas potrafi energicznie uderzyć, po czym błyskawicznie wygasnąć, unikając rozmytego i bezkształtnego „buczenia”. Podsumowując, bas w 550-kach wie, co do niego należy i wykonuje swoją pracę sumiennie, bez lenistwa, ale i bez przesadnej nerwowości.

Środek pasma to przede wszystkim harmonia. Paradoksalnie znowu docenimy bas, który w żaden sposób średnicy nie przytłacza, nie zasłania czy zagłusza.



Barwy są neutralne, co oznacza wyraźne różnicowanie nagrań. Płyty Madeleine Peyroux zabrzmiały więc „na bogato” (żeby nie powiedzieć ciepło), podczas gdy „ECM-y” w sposób chłodniejszy, bardziej analityczny, acz bynajmniej

DYSTRYBUCJA W POLSCE



aplauz!
dlatego grasz!

www.aplauzaudio.pl

Firma Aplauz Sp. z o. o. została założona przez osoby związane z rynkiem profesjonalnych rozwiązań audio oraz instrumentów muzycznych w 2003 roku. Początkowo dystrybuowała okablowania audio-video marek Belden i Amphenol a potem stopniowo wprowadzała do swojej oferty produkty cenionych producentów. Obecnie działalność firmy obejmuje wszystkie etapy obsługi profesjonalnego rynku audio i rynku muzycznego w tym m.in. projekt, instalację, konfigurację, szkolenie i serwis w zakresie: systemów nagłośnieniowych, prezentacyjnych, konferencyjnych, systemów do tłumaczeń, systemów informacyjnych. Ponadto firma oferuje dystrybucję i sprzedaż produktów marek: Sennheiser, Neumann, QSC, AVE...

nie ostry – w każdym razie nie zostaną sztucznie ocieplone czy stłumione. Rzecz w tym, że HD 550 z jednej strony nie ukrywają mikrodźwięków, są wyraziste i transparentne, a z drugiej nie zamęczają szczegółami. Przypomina to trochę oglądanie świata przez idealnie czyste, pozbawione zniekształceń szkło – widać (i słyhać) wszystko dokładnie tak, jak jest.

Wysokie tony wyłaniają się ze średnicy niepostrzeżenie, ale nie znaczy to, że sprowadzono je do roli asystującej – są wyraźne i klarowne. Ich pełnokrwistość i żywiołowa energia przekładają się na nieprzeciętną selektywność, wrażenie bezpośredniego „podłączenia” do źródła sygnału. Mimo to Sennheisery znakomicie unikają irytującego syczenia czy agresywnego napierania na ucho, zapewniając zaskakujący komfort nawet podczas długich sesji odsłuchowych. Szukając jakiejś sensownej analogii dla charakteru sopranów w tym modelu, przyszło mi do głowy, że ich przejrzystość przypomina kryształowe szkło, tyle że pozbawione tego nieprzyjemnego, dźwięcznego „ping!”, gdy się o nie zahaczy.

Kolejna mocna strona tego modelu – kto wie, czy nie najważniejsza – to scena dźwiękowa. 550-ki świetnie separują kanały, rozciągając obraz dźwiękowy bardzo wyraźnie na boki, daleko „poza głowę”. Co ciekawe, pierwszy plan, gdzie często operują wokale czy główne instrumenty, nie jest podany „na twarz”, tylko wyraźnie odsunięty, co daje to specyficzne „odejście”, którego nie mają np. HD 660S2. Wyraźny oddech pomiędzy

instrumentami sprawia, że każdy z nich ma swoją własną, wyraźną przestrzeń do wybrzmiewania. Nie ma zlewania się, nie ma kakofonii, tylko dźwięki dochodzące z konkretnych miejsc niczym w dobrze przemyślanej i precyzyjnie zaaranżowanej przestrzeni akustycznej.

Podsumowanie

Prawdziwa magia kryje się w ich brzmieniu: HD 550 prezentują bardziej „oddalony” charakter niż niektóre modele z rodziny, zaskakując imponującą szeroką i precyzyjnie zarysowaną sceną dźwiękową. To wybór dla tych, którzy pragną usłyszeć muzykę taką, jaka jest – bez upiększeń, ale z wyrafinowaną precyzją i komfortem, który zaprasza do długich, wciągających sesji.

Marcin Gałuszka

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Komfortowe w użyciu i angażujące podczas odsłuchów

MINUSY: Bez efektu autorytatywności basu, co nie zawsze robi odpowiednie wrażenie

OGÓŁEM: Prawdziwie audiofilski kąsek dla bardziej wymagających miłośników „nauszników”

OCENA OGÓLNA

